NUMER 107.

DZIENNIK POWSZECHNY

2/14 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 14 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
W Warszawie d. 30 Kwiet. (12 Maja) 1862 r.

I. PRZEZ NAJWYŻSZY ROZKAZ JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI.

w St. Petersburgu, d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.

Mianowani. — Były młodszy Urzędnik zwiniętej Komisji Kodyfikacyjnej Królestwa Polskiego, Radca Dworu Mikołaj *Rozenfeld-Freyberg*, i Urzędnik do szczególnych poruczeń VII klasy przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa, Radca Honorowy Władysław *Wotowski*, — młodszymi pomocnikami Starszych Urzędników, własnej JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa;—młodszy Urzędnik tejże Kancelarji, Asesor Kolegialny Aloizy *Kliszewski*, Urzędnikiem do szczególnych poruczeń klasy VII przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa; młodszy Urzędnik do pisma, Radca Honorowy Alfons *Kulesza*, młodszym Urzędnikiem tej Kancelarji; zostający w tej Kancelarji Nadetatowym Urzędnikiem, Sekretarz Gubernialny Maurycy *Mierzejewski*, młodszym Urzędnikiem do pisma. — (Wszyscy — od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r.

II. PRZEZ POSTANOWIENIA RADY ADMINISTRACYJNEJ.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę.—Urzędnik do pisma Rządu Gubernialnego Warszawskiego, Władysław *Miszewski* i Sekretarz Magistratu m. Suwałk, Kazimierz *Łubieński*, na miesięcy dwa.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Mianowani: — Prokurator Królewski przy Sądzie Kryminalnym gubernji Lubelskiej, Józef *Nowicki*, Prezesem tegoż Sądu; Sędzia do szczególnych poruczeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości Teodor *Karpiński*, pełniącym obowiązki Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego; Prezes Trybunału Cywilnego w Łomży, Radca Stanu Wincenty *Głębocki*, Vice-prezesem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego; Naczelnik Wydziału Cywilnego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Piotr *Nowiński*, Prezesem Trybunału Cywilnego gubernji Augustowskiej Wydziału I-go w Łomży; Sędzia do szczególnych poruczeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości Wydziału Igo w Łomży; Sędzia do szczególnych poruczeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości Wiktor *Kamionowski*, Naczelnikiem Wydziału Cywilnego w tejże Komisji Rządowej; Sędzia prezydujący w Sądzie policji poprawczej Wydziału Płockiego Karol *Kleszczyński*, Prokuratorem Królewskim przy Sądzie Kryminalnym gubernji Lubelskiej; Sędzia Sądu Kryminalnego gubernji Płockiej i Augustowskiej Tomasz *Bilewski*, Prokuratorem Królewskim przy tymże Sądzie.

Otrzymują urlop za granicę: — Podpisarz Sądu Kryminalnego gubernji Warszawskiej Ignacy *Kardoliński*, na dni 16 i Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Józef *Skibiński*, na dni 15.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. — Otrzymuje urlop za granicę:—Starszy Adjunkt Ekonomiczny Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Amilkar *Ostapowicz*, na dni 28.

Mianowany.—Były Kapitan Inżenierów b. Wojska Polskiego Józef *Wilson*, Naczelnikiem Pomiarów w Wydziale dóbr i lasów Rządowych Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Uwolniony od służby. — Na własne żądanie: — Naczelnik pomiarów w wydziale dóbr i lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Nikodem *Butrym*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymują urlop za granicę: — Radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Józef *Trzetrzewiński*, na miesięcy 6 i Kasjer Warszawskiej Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Aleksander *Kiedrzyński*, na miesięcy 2.

III. PRZEZ ROZPORZĄDZENIA KOMISIJ RZĄDOWYCH I WŁADZ ODDZIELNYCH.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani.—Asesor Prokuratorji w Królestwie Michał *Miszkiewicz*, Zastępcą Obrońcy tejże Prokuratorji; Asesorowie Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo, Radca Honorowy Ferdynand *Wajcht*, Asesorem Prokuratorji w Królestwie; Wydziału Kalwaryjskiego Walerjan *Staniszewski*, Podprokuratorem przy tymże Sądzie; Asesor Trybunału Cywilnego w Lublinie Franciszek *Betlej* i Podprokurator Sądu Poprawczego, pełniący obowiązki Asesora Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo Michał *Godlewski*, Asesorami Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego Wiktoryn *Juściński*, Podsędkiem Sądu Pokoju Okręgu Garwolińskiego; Pisarz Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału Igo, pełniący z delegacji obowiązki Asesora tegoż Sądu Tomasz *Szuranowski*, Asesorem Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo; Kandydat prawa, Aplikant Sądowy Zygmunt *Łempicki*, Asesorem Sądu Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego; Podpisarze Sądu Pokoju: Okręgu Hrubieszowskiego Józef *Zabłocki*, Pisarzem tegoż Sądu; Okręgu Kalwaryjskiego Jan *Majewski*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Sejneńskiego; Podpisarz Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo Andrzej *Masłowski*, Pisarzem tegoż Sądu w Wydziale I-m: Urzędnik do pisma w Kancelarji X Departamentu Senatu Feliks *Szawiawski*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego; Aplikant Trybunału Cywilnego w Lublinie Robert *Przegoliński*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego; Praktykant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Wiktor *Slosarski*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego; b. Sędzia Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej Adam *Dziedzicki*, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie; Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego Feliks *Wądołowski*, Rejentem Kancelarji Okręgu Tomaszowskiego; b. Rejent Kancelarji Okręgu Ostrołęckiego Ignacy *Myśliborski*, Rejentem Kancelarji Okręgu Kraśnickiego; b. Asesor Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Franciszek *Krakowski*, Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Przeniesieni. — Na własne żądanie: Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego Feliks *Strycki*, na takiż Urząd do Okręgu Kazimirskiego; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego Jan *Ługowski*, na takiż urząd do Okręgu Szadkowskiego.

Zatwierdzeni. — Pełniący obowiązki Sekretarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Konstanty *Trzaska*; pełniący obowiązki Archiwistów tegoż Trybunału, Jan Nepomucen *Dyament* i Baltazar *Borkowski*; pełniący obowiązki Sekretarza biura Prokuratora Trybunału Cywilnego w Warszawie, Józef *Laskowski*; pełniący obowiązki Archiwisty tegoż biura Ignacy *Olendzki*, i pełniący obowiązki Adjunkta Archiwum tamże, Wilhelm *Kelbas*; pełniący obowiązki Podpisarzy Sądów Pokoju Okręgów: Błońskiego Karol *Braune*, Czerskiego Józef *Borowski*, Stanisławowskiego Antoni *Kurdwanowski*, Siennickiego Jan *Kozłowski*, Brzezińskiego Władysław *Moszczeński*, Zgierskiego Marceli *Rudnicki*, Orłowskiego Teodor *Rycharski*, Włocławskiego Józef *Bądkowski*, Kowalskiego Mieczysław *Wojciechowski* i Radziejowskiego Władysław *Noakowski*.

Uwolnieni od obowiązków: — Z rozporządzenia wyższej władzy: Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Garwolińskiego Dominik *Maslakiewicz*.

Na własne żądanie: Asesor Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Franciszek *Krakowski* i Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego Feliks *Wądołowski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani.—Sekretarz w Wydziale dóbr i lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Józef *Mroczkowski*, Starszym Sekretarzem Sekcji dóbr w Rządzie Gubernjalnym Płockim; Urzędnik do pisma w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Andrzej *Stelmaski*, Adjunktem Archiwum Wydziału dóbr i lasów w tejże Komisji Rządowej; Kancelista przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Mieczysław *Łęski*, Urzędnikiem do pisma w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Uwolniony od obowiązków: — Dla przejścia na inną posadę: Sekretarz Starszy Sekcji dóbr w Rządzie Gubernjalnym Płockim Bolesław *Żmijewski*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników: — Sędzia Pokoju Okręgu Radziejowskiego Wojciech *Kosiński*, Zastępca Obrońcy Prokuratorji Mikołaj *Szokalski*, Podpisarz Trybunału Handlowego w Warszawie Jan *Sarnowicz*, Rejent Kancelarji Okręgu Tomaszowskiego Michał *Celejowski* i Urzędnik do pisma w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Romuald *Sarnecki*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant
(podpisano) *Lüders*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. N. 9771, darowiznę rs. 150, dla kościoła parafialnego w Tłuchowie, przez Ignacego Sulkowskiego aktem na d. 21 Grudnia (2 Stycz.) 186 1/2 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1862r.—Z upo: Dyrektor Kancelarji Radca Stanu *J. Ornowski*.

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym — w tygodniu upłynionym do d. 29 Kwiet. (11 Maja) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 151, na które, tudzież na dawniejsze, w 478 wnioskach, złożono rs. 8464 kop. 35. Na żądanie zaś 127 Uczestników (prócz procentu rs. 15 k. 76 1/2, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3976 kop. 76, i umorzyła książeczek 37. Przeto Uczestników 14,525 posiada kapitał rs. 573,894 kop. 96. — Prezes *Wierniewicz*.—Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących. (c. d.)

F. Kanon z młynów.

Na budżecie r. 1859 mieści się w ilości rocznej rs. 6,749 k. 4.

Przy objaśnieniu początku podatku ofiary i dalszych jego jakie przechodził kolei, powiedziało się wyżej w miejscu swojem, iż pomiędzy innemi dochodami gruntowemi, obliczono także i opodatkowano dochód z młynów, acz ściśle uważając, nie należy on do rzędu dochodów gruntowych, jest to raczej dochód przemysłowo-fabryczny. Przyczyna, dla jakiej go do grutowych policzono, zdaje się być ta, iż po największej części młyny puszczano w dzierżawę wraz z propinacją miejscową, za sumę ryczałtem za obadwa te przedmioty umówioną, tak, iż nie było wiadomo ile się brało osobno za wydzierżawienie młyna, a ile za wydzierżawienie propinacji. A skoro w jednych miejscach obliczano dochód z młynów, z przyczyny dopiero wymienionej, obliczano go wszędzie, to jest i tam, gdzie młyn osobno od propinacji był użytkowanym. Rodzaje młynów, z których dochód do podatku ofiary obliczano, były:

a) młyny wodne,
b) wiatraki,
c) deptaki,
d) folusze odrębne, to jest jedności z fabrykami sukiennemi nie stanowiące,
e) stępy do kasz i oleju (olearnie),
f) tartaki.

Po roku 1789 przybywały nowe młyny, jak i dotąd przybywają, bo to rzecz mniej więcej ruchoma. Na to przybywanie Rząd dawnego Królestwa Polskiego nie miał czasu obejrzeć się, gdyż wkrótce miał wojnę, doznał zmniejszenia krajów, nadeszła rewolucja 1794 roku, a z nią i koniec tego Królestwa. Lecz rząd pruski, który zapanował nad częścią dzisiejszego Królestwa, nie puścił tego mimo, i nowo przybywające młyny pociągnął do opłaty, nie obliczając wszakże z nich dochodu, a tylko stanowiąc, iż płaconem być ma do skarbu:

1° od wiatraków:
a) na wsiach od jednego rocznie od rs. 2 kop. 70
do . . . . „ 4 „ 50
b) w miastach od jednego o jednym lub dwóch kamieniach . . . . „ 2 „ 25
2° od młynów wodnych, tak na wsiach jak w miastach, od jednego rocznie rs. 4 kop. 50

Przyczem pozwolono władzy skarbowej wykonawczej proponować większą opłatę od powyższej, jeśli dochód z młyna okazywałby się znaczniejszym.

Opłata takowa otrzymała nazwanie kanonu z młynów, a jest ślad w rozporządzeniach rządu pruskiego, iż zamiarem jego było poddać dochód z młynow pod opłatę ofiary, i że tymczasem jedynie powyżej wymienioną opłatę ustanowił.

Rozporządzenia, o których mowa, nie obejmują nic wyraźnego o tartakach, deptakach, foluszach, stępach, olearniach; lecz zdaje się, iż tartaki i deptaki nie były wyłączone od opłaty, zaasimulowanej co do tartaków, do opłaty od młynów wodnych, co do deptaków, do opłaty od wiatraków oznaczonej.

Rząd austrjacki w części dzisiejszego Królestwa, pod panowaniem jego niegdyś będącej, przybywających po r. 1789 młynów, nie pociągnął do żadnej opłaty.

W epoce Księztwa Warszawskiego pobierał się kanon od młynów, bo pobierały się dalej inne także podatki i opłaty, które pobierał był rząd pruski. Utrzymanie ich, a między niemi i kanonu z młynów, zastrzeżone było nawet wyraźnie prawami o poborach skarbowych z dnia 24 Marca 1809 r. i 29 Grudnia 1811 r. Co do części kraju, która była pod panowaniem austrjackiem, ponieważ zastosowane były do niej postanowieniem Królewskiem z d. 14 Czerwca 1810 r. w miejsce podatków przez rząd austrjacki pobieranych, podatki pobierane w części z pod panowania pruskiego wyszłej, przeto stało się skutkiem tego, że zastosowany został i pobór kanonu od młynów, o ileby takowy od przybyłych po r. 1789 był wymagalny.

Lecz nie masz śladu, ażeby za Księztwa Warszawskiego pociągano w mowie będące młyny do opłaty kanonu.

Prawo z dnia 24 Marca 1809 r., powiększając podatek ofiary na wojsko, postanowiło, iż to powiększenie nie stopy lecz sumy zbieranej, bo ofiara jest podatkiem zbiorowym, czyli składkowym, otrzymane być ma z nowych po roku 1789 do końca roku 1806 przybyłych przedmiotów, od których w r. 1789 dochód obliczano, jak to się wyjaśniło już wyżej, gdy mówiło się o ofierze; zaś pomiędzy temi przedmiotami wymieniono: „młyny wodne, wiatraki i tartaki.” Jaki postanowienie to miało wpływ na kanon z młynów, powie się zaraz niżej.

Po utworzeniu dzisiejszego Królestwa, zajęto się pociągnieniem do podatku ofiary, nowo po r. 1789 do końca r. 1806 przybyłych przedmiotów, jak się już to mówiło raz wyżej przy objaśnieniu podatku ofiary, tych wszakże młynów, które płaciły kanon, między te przybyłe przedmioty nie policzono.

Młyny więc przybyłe po r. 1789 do końca 1806 r. płacą albo ofiarę, tytułem od nowych przedmiotów, gdyż jeśli podczas szukania tych przedmiotów nie płaciły kanonu, dochód z nich do opłaty ofiary pociągnięto; lub też płacą kanon, który, jak się wyżej rzekło, nietykalnie pozostawiono. Co do młynów od 1-go Stycznia 1807 r. przybyłych i ciągle przyjbywających, równie jak w dawnieszym czasie przybyłych, które nie płaciły ani ofiary, ani kanonu, co pochodziło zwykle z niedopilnowania władz miejscowych, władza skarbowa pociągała i pociąga je do opłaty kanonu, jak następuje:

1° od młynów wodnych i parowych, tak we wsiach jak w miastach, od każdego kamienia po rs. 4 kop. 50
2° od tartaków, podobnież tak we wsiach jak w miastach, od każdej piły po . . . . „ 4 „ 50
3° od wiatraków i deptaków, od każdego kamienia:
a) w Warszawie po „ 4 „ 50
b) w miastach większych po . . . . . „ 2 „ 70
c) w miastach mniejszych po . . . . . . „ 2 „ 25
d) we wsiach po . . . „ 2 „ 70

Pobór ten, co do rodzajów młynów, urządza Władza Skarbowa tylko od tych nowo-przybywających, które mielą zboże na mąkę, tudzież od tartaków. Nie urządza go więc od młynów, będących przy rękodzielniach a stanowiących część składową ich mechanizmu, jako to przy papierniach, przędzianiach, fryszczkach i t. p. ani od stęp. Jednakże nie uwalnia od tej opłaty młynów przy gorzelniach i browarach istniejących, zwykle deptaków, które dla tych zakładów słód mielą, gdyż one nie różnią się od młynów zbożowych i mogą być używane do mielenia zboża na mąkę.

Ponieważ na przybywające nowe młyny nakłada się opłata kanonu, nawzajem więc ustaje takowa, gdy młyn, z którego była pobieraną istnieć przestaje. Co do młynów, od dochodu których ustanowioną została ofiara, nie miewa miejsca zmniejszenie tego podatku, chociażby młyn ubył; gdyż skoro dochód z niego wszedł w ogólną sumę przychodu z całej posiadłości ziemskiej ofiarą opodatkowanej, zaś pomnożenie się rodzajów i źródeł tego przychodu, lub wzrost onychże nie wpływa na powiększenie ilości ofiary z posiadłości ziemskich pobieranej,

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska miejska gmina, stosunek jej do magdeburskiej, obu na kraj wpływy, upadek i reorganizacja rozpoczęta, z poglądem na ducha praw miejskich, stan średni handel polski aż do wieku XII, z uwagą na pisma znakomitsze, o miastach w czasach najnowszych wydane.

(*Dokończenie*).

Po pierwszym bardzo liczne w ogóle i szczególe, wierszem i prozą skreślone opisy [40]. Mieszkaniec jego, czcigodny Ambroży Grabowski, wszystkie niemal swe dzieła (wylicza je hist. literat. Wójcickiego), poświęcił temu przedmiotowi. Warszawa też w XVII w. opis wierszem zrobiony uzyskała. Dziś p. Fr. Maks. Sobieszczański, poświęca opisowi miasta tego (o czem pomienioną historję Wójcickiego porównaj) wolne od urzędowania chwile. Gorliwego badacza Poznań, tudzież Wilno, w osobach Józ. Łukaszewicza, Michała Balińskiego, i Ign. Kraszewskiego (porównaj i o nich dzieło Wójcickiego) znalazło. Dzieło p. Łukaszewicza celuje w historjografji miast polskich, lubo, zdaniem mojem, wyżej od jego pracy stoi historja Czeskiej Pragi [41], przez Wacława Władywoja Tomka, miejscowego uniwersytetu profesora, napisana. Najniżej w tego rodzaju pracach, stoją opisy Lwowa. Dzieło Księdza Chodynieckiego, słusznie zganił Dyonizy Zubrzycki [42], lecz i sam nie takie nam o tem mieście przedstawił dzieło, jakiego się po nim spodziewaliśmy. Nie jego atoli, lecz cenzury miejscowej w tem wina. Ta, większą część jego pracy przekreśliwszy (mam wiadomość o tem od samego autora w liście roku 1845 przesłaną), sprawiła przez to, że dzieło Zubrzyckiego raczej dzieje bojów i utarczek, przez ludność ruskiej i polskiej narodowości wzajemnie prowadzonych, niż historją Lwowa przedstawia. Objawiony mi ztąd od autora żal, ukoiłem uwagą: „że lepiej było zostawić go w rękopisie, niż ogłaszać drukiem, zwłaszcza gdy cenzor rażące miejsca zostawił, a powykreślał myśl motywujące słowa. Niechże więc za to nie ten co pisał, lecz co przekreślał pismo, przed potomnością odpowie.” Zubrzycki (poznałem go zbliska) prawdę lubił, a brzydził się fałszem, i chętnie cofał co wyrzekł, skoro się go o tem przekonało. Doświadczyłem tego, dawszy mu przeczytać, co w Pierwotnych dziejach Polski i Litwy, na stronicach 604—11, o granicach Polski a Rusi, napisałem.

Drugiego rodzaju pisma politykę, że się tak wyrażę, miejską mają na celu. Najważniejsze w XVIII dopiero i w bieżącym ukazały się wieku. Szereg ich rozpoczynają listy patrjotyczne Józ. Wybickiego, w których zacny ten mąż mocno się ujął za ludem. Dodało to pismo ducha znakomitym posłom na czteroletnim zasiadającym sejmie, z których Juljan Ursyn Niemcewicz, najdzielniej się za mieszczanami i włościanami ujmował. Z pisarzów Stanisław Staszic w Przestrogach dla Polski, i Bezimienny w liście do przyjaciela, drukiem ogłoszonych, ważne o tym przedmiocie objawili myśli [43]. Z słynących za Księstwa Warszawskiego, pierwsze trzyma miejsce Walenty Surowiecki. Atoli będąc, że tak powiem, nowicjuszem w przedmiocie, którego ważność przedstawić przedsięwziął, pisał jedną ręką, a drugą mazał co nakreślił. Wyszedłszy z tej zasady, że z upadkiem przemysłu upadło znaczenie polskiego narodu, i słusznie wyrzekłszy, że pomiędzy przyczynami utrudniającemi wzrost i rozkrzewienie rękodzieł, policzyć można cechy, nałajawszy też konstytucji sejmowej z r. 1768 (raczej 1761 r.), że znowu cechy przywróciła; zeznał następnie, że się pomylił, albowiem nie zważał na to, że cechy mogą istnieć, byle w karbach utrzymane, czyli że bez monopolicznych przywłaszczeń będące, użytek przynieść mogą krajowi. Wyszło więc na to, że przyznał słuszność sejmowemu ustawodawstwu, które potępiało cechy pojmowane w znaczeniu niemieckiem, nie tamowało zaś postępu stowarzyszeń rolniczych i kupieckich. Taka myśl bowiem konstytucją z r. 1766 a żadna inna nie kierowała [44]. Pomimo tej i innych drobnych usterek, jest nader ważne Surowieckiego dzieło [45]. Autor odgadując dzieje, słusznie powiedział, że miasta (raczej grody) dawniejsze są w Polsce aniżeli historja i podania pewne o narodzie: że różność jego stanów sztuczną, a bynajmniej wrodzoną mu (jak Niemcom) nie będąc [46], ułatwiała mieszczanom drogę do osiągnienia praw obywatelskości zupełnych; których że nie osiągnęli, że im do tego na energji zabrakło, sami w tem winować się powinni.

Trzeciego rodzaju pisma, starodawne prawa miejskie, z stanowiska naukowego rozważają. Występuje naprzód Jan Winc. Bandtkie, któ-

40) Literatura miasta Krakowa i okolic, przy dziele Ambroż. Grabowskiego *Kraków i jego okolice* 1844 (wyd. czwarte), którą dopełnia Piśmiennictwo moje II. 728 w przyp.

41) Dějepis města Prahy. w Praze 1855, w 2ch tomach. Dotąd wyszedł I.

42) Kronika miasta Lwowa 1844.

43) Patrz tytuły ich pism w histor. literat. Bentkowskiego II. 93, 95, 104.

44) O upadku przemysłu i miast w Polsce, w Warsz. 1810. Nowe wydanie w przedrukach Turowskiego które mam pod ręką. Porown. str. dzieła 5, 49, 135, 185—6, 181, 188.

45) Porown. str. 114—15, 132, 178—9.

46) Patrz str. 102, 123.

to idzie za tem, że i zmniejszenie jej ubytkiem jednego z niektórych źródeł przychodu, to jest z ubyłego młyna, następować nie może, rzadkie nader wyjąwszy przypadki, jeśliby młyn stanowił główny dochód posiadłości ziemskiej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ogłaszając o wyjeździe księcia Napoleona, *Monitor* dodaje, że książę jedzie tylko odwiedzić swego teścia i nie otrzymał od Cesarza żadnej misji politycznej. Nie należy jednakże przesadzać znaczenia tych wyrażeń. Ogłoszenie *Monitora*, choćby nawet księciu poruczone było, jak krążyły pogłoski, zawarcie traktatu tajemnego, nie mogłoby być insze, bo dziennik urzędowy mógłby podać wiadomość tylko o urzędowej misji, której w żadnym razie zdaje się, nie powierzonoby księciu. Lecz jakkowiek księciu nie udzielono urzędowych pełnomocnictw do zawarcia jakiego układu, jednakże bardzo być może, iż będzie on pośrednikiem w bardzo drażliwych układach, które półurzędownie może doprowadzić aż do tego stopnia, że urzędowej dyplomacji nic więcej nie pozostanie do zrobienia, jak nadanie im stałych kształtów. Urzędowa świetność nadawana tej podróży, pochodzące z poważnych sfer politycznych pogłoski, nakoniec odzywania się dzienników tak zwanych półurzędowych, dostatecznie przekonywają, że podróż księcia ma inny cel, oprócz odwiedzin rodzinnych i demonstracji sympatji dla sprawy włoskiej. Odroczenie wyjazdu p. de Lavalette do Rzymu, daje niejako do myślenia, że gabinet paryzki, nim prześle ostateczne propozycje dworowi papiezkiemu, koniecznie potrzebuje wprzód dowiedzieć się o rezultacie podróży księcia Napoleona, a nawet według krążących w Turynie pogłosek, margrabia de Lavalette przed objęciem swej posady w Rzymie ma się udać do Neapolu. Powszechnie dzienniki utrzymują, że najwyraźniej idzie tu o załatwienie kwestji rzymskiej, ale gabinet paryzki, jakkolwiek wytknął sobie już ogólny kierunek postępowania, jeszcze co do wykonania swych myśli nic stanowczego nie postanowił. W Turynie już wzięło górę przekonanie, że załatwienie kwestji rzymskiej nie tak prędko jak zapowiadano nastąpi, przypisując nawet podróży księcia Napoleona cel powstrzymania zbytecznej niecierpliwości co do zajęcia Rzymu.

W Wiedniu takie same panują mniemania, mianowicie, że przed odwołaniem wojsk francuzkich z Rzymu, jeszcze będą dworowi papiezkiemu przedstawione ze strony gabinetu paryzkiego ostateczne propozycje, których odrzucenie dałoby niejako usprawiedliwiający pozór do cofnięcia załogi francuzkiej.

Sprawa bankowa w trzeciej sekcji wydziału skarbowego austrjackiej rady państwa, bardzo źle stoi. Pomiędzy członkami tej sekcji taka panuje rożność zdań, że żaden wniosek nie uzyskał większości głosów, i tym sposobem sekcja nie może ułożyć sprawozdania. Po trzech bezowocnych posiedzeniach, sekcja podobno chce się rozwiązać. Gdyby wydział wziął na pełne zebranie tę kwestję, jeszcze trudniej by było w obec kilkudziesięciu jego członków sformułować uchwałę, do której żadnych danych ani wniosków nie postawiono. Kwestja zatem ta spotyka nadzwyczajne trudności do załatwienia.

Podobno kwestja węgierska jest teraz znów przedmiotem żywych obrad, lecz dotąd nie potrafiono nic stanowczego przyjąć. Dla tego dotąd niewiadomo czy będzie można we Wrześniu zwołać sejm węgierski, jak to w wyższych sferach zamierzano. Wiadomość o odrzuceniu przez gubernjum siedmiogrodzkie. podania zgromadzenia niemców siedmiogrodzkich, czyli tak zwanego uniwersytetu narodu saskiego, o wybory bezpośrednie do rady państwa, w istocie była prawdziwą. Zaprzeczono zaś jej dla tego, że kanclerz siedmiogrodzki hr. Nadasdy nic o tem nie wiedział. Gabinet czynnie zajmuje się tą sprawą.

Wiedeńskie korespondencje z wiarogodnych (jak zapewniają) źródeł, podają bardzo przyjazne dla chrześcjan wiadomości z teatru wojny w prowincjach turecko sławiańskich. Powstańcy z okręgu Wasujewicz, otworzyli sobie komunikację z Serbją koło Senicy, bo chociaż przestrzeń ta była zajętą wojskami tureckiemi, ale te po stanowczej porażce w nieładzie cofnęły się i całemi masami dezertują. Omer Pasza podług tychże wiadomości, miał przenieść główną kwaterę nad granicę Sorbską.

W Prusach dotąd nie wiedzą jakie postanowienie przyjmie Król w obecnym przesileniu, które jeszcze powiększyło się skutkiem wypadku wyborów. Z pewną obawą czekają na projekta gabinetu, którą powiększył plan kampanji, jaki proponuje jeden z organów stronnictwa ministerjalnego, zasadzający się na „rządzeniu bez izb, bez budżetu, bez pożyczki, bez nowych praw, jak to się dzieje oddawna w ciągu pierwszych sześciu miesięcy każdego roku, przed zawotowaniem budżetu."

Gabinet berliński przed zebraniem izb podobno ma być uzupełniony przez obsadzenie posady ministra handlu. Podług jednych godność tę otrzyma p. Kühlwetter, b. minister spraw wewnętrznych, a obecnie prezes rządu w Akwizgranie, podług innych zaś, wydział ten obejmie p. Jagow, a miejsce jego jako ministra spraw wewnętrznych zajmie hr. Eulenberg.

Wiadomości z Meksyku, tak przez Kadyks nadesłane jak i podane przez *Patrie*, co do zgromadzenia przez jenerała Almonte pod swe sztandary 12 tysięcy stronników, i żądania ludności zrzucenia nienawistnego jarzma Juareza, nie zyskują bezwzględnej wiary w dziennikach.

Anglja.

Londyn, 9 *Maja*. O wojnie domowej w Ameryce *Times* tak dziś pisze: „Jeżeli stany północne rozumieją swój własny interes, albo raczej, jeżeli miasta nadatlantyckie zechcą przeprowadzić własną wolę, wówczas zdołają one niezawodnie przeszkodzić bitwom, jakich teraz spodziewać się można, i wymogą rozpoczęcie układów o trwały pokój. Powinny one skorzystać z obecnych okoliczności, albowiem równie pomyślne może się już nie przytrafią."

Z powodu choroby Króla Leopolda, *Herald* mówi obszernie o oderwaniu Belgji od Holandji, i tak się między innemi wyraża: „Postępy, jakie Belgja uczyniła od czasu ukonstytuowania się jako oddzielne królestwo, nadały jej odłączeniu się od Holandji urok, a mężom stanu, które przyczyniły się do tego oderwania, posłużyły za zasadę do obrony, do której atoli nie mieli oni żadnego słusznego prawa. Wielkie mocarstwa, uznając królestwo belgijskie, popełniły błąd, którego mocno żałujemy. Użalania się prowincij belgijskich nie były tego rodzaju, ażeby nie można było im zaradzić bez odrywania ich od Holandji, a obok tego opozycja przeciw tej ostatniej nie była w stanie nic uczynić bez pomocy francuzów, dzięki której belgijczycy wyszli z walki zwycięzko. Odłączenie Belgji od Holandji było w rzeczy samej ustępstwem zrobionem Francji. Było to zniesieniem zapory, która dążnościom Francji na przeszkodzie stała. Królestwo Niderlandzkie, w składzie w jakim ukonstytuowane było traktatem wiedeńskim, stanowiło państwo, które stawiać mogło Francji rzeczywisty opór. Belgja zaś zależy jedynie od dobrych chęci swego potężnego sąsiada.

Na cześć wystawy i ich gości, dane były onegdaj i wczoraj świetne obiady, między innemi u księcia Oskara Szwedzkiego, u którego znajdowali się, oprócz komisarzy królewskich, książę Cambridge, lord Palmerston, hr. Derby, hr. Granville, lord-kanclerz i członkowie komisji szwedzkiej; u hr. Russell, który ugaszczał posła saskiego i innych gości; u barona Antoniego Rotszylda, który w charakterze austrjackiego konsula jeneralnego, dawał bankiet dla członków austrjackiej komisji wystawy; u księcia Northumberland, który w ciągu b. miesiąca dawać będzie w każdą środę świetne wieczory dla znakomitszych gości wystawy, oraz u hr. Cowper, u którego znajdowało się onegdaj bardzo liczne grono na obiedzie i wieczorze.

Austrja.

Wiedeń, 11 *Maja*. Są w Austrji organa prasy, które usiłują wlać w ogół przekonanie, że niezwłoczne przedłużenie przywilejów bankowych, na warunkach umówionych pomiędzy ministrem skarbu a komisją z łona banku wyznaczoną, jest niezbędne dla podtrzymania bytu Austrji i że każde zdanie przeciwne, wyrównywa zdradzie stanu. Organa te, dowiedziawszy, że trzecia sekcja komisji finansowej, roztrząsająca kwestję bankową, przystąpiła do rozpraw nad szczegółowemi ustępami projektu p. Plenera w przedmiocie nowej ustawy bankowej, poczęły głosić, że okoliczność ta jest dowodem zaniechania przez większość sekcji swych dotychczasowych przekonań i zrzeczenia się przez nią żądania dokąd stawianego, ażeby układy względem nowej ustawy bankowej odłożone zostały do przyszłorocznej sesji parlamentarnej. Zdaniem przeto organów pomienionych, większość sekcji przychyliła się do płodnej jakoby w skutki polityki bankowej p. Plenera, lub co najmniej do projektu p. Baltazara Szabla, deputowanego morawskiego. Lecz ktokolwiek z należytego stanowiska na tę kwestję zapatruje się, ten jasno widzi, że większość trzeciej sekcji dla tego jedynie przystąpiła do roztrząsania szczegółowych paragrafów nowej ustawy bankowej, przez p. Plenera projektowanej, ażeby dowieść jawnie całej niepraktyczności propozycij ministra skarbu. Dowód taki sekcja pomieniona wczoraj szczególniej dała.

Po dwóch długich, lecz bezowocnych rozprawach nad paragrafem 16-m projektu ustawy bankowej, na wczorajszem posiedzeniu sekcji trzeciej przekonano się nareszcie, że w tym względzie niepodobna osiągnąć rezultatu, albowiem wszelkie możebne wnioski pozostawały stale w mniejszości. Paragraf, nad którym w ciągu owych trzech przydługich posiedzeń rozprawiano, stanowi punkt kardynalny ustawy bankowej, dotyczy bowiem pokrycia banknotów. Podług projektu rządowego, na który, jak wiadomo, przystała komisja z łona banku wydelegowana, emisja banknotów, do wysokości 330 milionów guldenów, ma być pokrytą za pomocą jednej trzeciej części nominalnej wartości w monecie brzęczącej, w składach bankowych znajdować się winnej; emisja zaś banknotów nad sumę powyższą, mianowicie od 330 do 440 milionów guldenów, ma być pokryta w połowie, a począwszy od 440 milionów guldenów, w całości. Podług zaś poprawki pana Szabla, częściowe pokrycie banknotów, w obiegu będących, powinno być zachowywane do sumy 350 milionów guldenów, a wszelkie nad tę sumę emisje mają być w całości pokryte. Oba te sposoby zabezpieczenia banknotów za pomocą brzęczącej monety, zostały wczoraj przez sekcję odrzucone, przyczem nadmienić wypada, że za poprawką p. Szabla nikt zgoła, oprócz samego jej autora, nie przemawiał, ani też głosu swego nie dał. Również odrzucony został wniosek deputowanego Wintersteina, który proponował, ażeby częściowe pokrycie obowiązywało do wysokości 400 milionów guldenów, oraz ażeby całkowite pokrycie żądane było od wszystkich banknotów, przekraczających sumę powyższą. Upadł także wniosek deputowanego hr. Kińskiego, który na wzór angielski, proponował dopuszczenie emisji banknotów za 150 milionów guldenów bez wszelkiego pokrycia, z zastrzeżeniem, że wszelkie nad sumę powyższą emisje, powinny być gulden za guldena za pomocą brzęczącej monety pokryte.

W ten sposób odrzucone zostały wszystkie wnioski, tak iż sam projekt p. Plenera należy już uważać za zupełnie potępiony. Pomimo to atoli sekcja postanowiła posunąć próbę dalej przez oddanie kwestji pod roztrząsanie komisji finansowej w całym komplecie. Trudno przewidzieć, jaki los spotka tu plan p. Plenera. Być może, że w komisji finansowej roztrząsanie tego planu trwać będzie kilka miesięcy, tak samo jak w trzeciej sekcji, i z takiem samem co w tej ostatniej powodzeniem. Wielu przekonało się o niepodobieństwie przeprowadzenia układów bankowych na tegorocznych posiedzeniach rady państwa, trzynasty już miesiąc obradującej. Obowiązkiem jest przeto tak ministerjum skarbu, jak i komisji finanswej, wynalezienie jakiego środka tymczasowego, zdolnego zapewnić pokrycie deficytu bez związywania się na przyszłość z bankiem.

Francja.

Paryż, 4 *Maja*. Dziś Cesarz, Cesarzowa, Król Holenderski, jego małżonka i książę Napoleon, pojechali do Wersalu; po zwiedzeniu muzeum, dostojne towarzystwo udało się na śniadanie do Trianon. We Wtorek (13-go), na polu marsowem, odbędzie się wielki przegląd wojsk na cześć Króla Holenderskiego. Wszystkie wojska armji Paryża, również jak i cała gwardja, mają wziąć udział w tym przeglądzie, jednym z świetniejszych, jakie miały miejsce od wielu lat; 40,000 ludzi będzie stało pod bronią.

Gdyby wierzyć dziś rozpuszczanym pogłoskom, w polityce francuzkiej co do kwestji rzymskiej, nastąpił nowy znów zwrot; lecz pogłoski te wyraźnie nie zasługują na wiarę, ponieważ zostają w sprzeczności z wieloma pewnemi oznakami i wiadomościami. Na obiedzie który wczoraj wydawał w Palais-Royal książę Napoleon, a po którym nastąpił bal dla królowej Holenderskiej, nic nie było słychać o jakimkolwiek odroczeniu wyjazdu księcia, mającego nastąpić jak zapewnia *Opinion nationale* jutro o godzinie ósmej. *Patrie*, którą nie można podejrzywać o zbyteczne sprzyjanie polityce, jaką będzie reprezentował we Włoszech książę Napoleon, daje wiadomość o poleceniu wysłanem do eskadry francuzkiej, stojącej w zatoce neapolitańskiej, (która miała odpłynąć z tamtąd 11 b. m.), nakazującem jej pozostać tam aż do czasu przybycia księcia Napoleona. Jednocześnie polecono admirałowi Rigault de Genouilly, dowodzącemu tą flotą, ażeby wysłał na przeciwko yachtu księcia Napoleona, *Jérôme Napoleon*, dywizję fregat parowych, która ma nań oczekiwać na wysokości wysp Ponza, i następnie mu towarzyszyć. Nie mniej zwracają uwagę słowa wyrzeczone wczoraj przez lorda Palmerstona w izbie niższej odpowiadające na zarzuty czynione gabinetowi angielskiemu przez p. d'Izraeli. Lord Palmerston oświadczywszy, że stosunki pomiędzy Francją i Anglją, są o ile można najserdeczniejsze, że co do Ameryki, oba rządy trzymają się zupełnie jednakowej polityki, dodał: „Co do Włoch Francja i Anglja, mogą się różnić w zdaniu w pewnych odcieniach z powodu wyjątkowych warunków kwestji włoskiej, lecz uczucia ich ogólne dla półwyspu apenińskiego są zupełnie jednakowe."

Podróż p. Mercier do Richmondu, ciągle jest przedmiotem najsprzeczniejszych tłomaczeń i daje powód do najróżnorodniejszych pogłosek. Powiadają między innemi, iż pan Thouvenel oświadczył jakoby wcale nie wiedział o powierzeniu p. Mercierowi urzędowej jakiej misji, co przypisują znanym sympatjom tego ministra dla sprawy stanów północnych; a skutkiem tego przypuszczają, że misja p. Mercier była zachowana w tajemnicy przed p. Thouvenelem. Podobne polecenie, usuwające p. Merciera z pod kierunku jego właściwego zwierzchnika, zdaje się zupełnie nieprawdopodobnem. Łatwiej wierzyć pogłosce, że p. Mercier przyjął na siebie wyłączną odpowiedzialność za kroki poczynione do władz w Richmond, ażeby w razie niepowodzenia ich, zasłonić sobą rząd cesarski.

Według doniesień podanych przez *Patrie*, a dochodzących do 18 Kwietnia, w Syrji panowała spokojność. Kabuli-efendi, komisarz jeneralny turecki powrócił do Bejrutu z Damaszku, gdzie udawał się dla rozdzielenia wynagrodzeń, naznaczonych przez komisję mięszaną. Projekt Chrześcian przeniesienia się z Damaszku do Bejrutu, zyskawszy zatwierdzenie konsulów, będzie teraz przedstawiony rządowi tureckiemu, od którego żądają wydzielenia gruntu na nową dzielnicę miasta, na zabudowanie której będą użyte przez Chrześcian, wypłacone im wynagrodzenia. Ten projekt jest tem lepszy, że handel cały przeniesie się do Bejrutu, który stanie się pierwszorzędnym punktem.

Poseł króla Madagaskaru, p. Lambert w liście do redakcji *Ami de la Religion*, zaprzecza stanowczo podanym przez ten dziennik wiadomościom o powstaniu na wyspie Madagaskar. Sprostowanie to zyskuje tem większe znaczenie i siłę, że p. Montigny otrzymał misję urzędową od rządu cesarskiego do króla Radamy II i wkrótce wyjeżdża do Tananariwu.

Włochy.

Turyn, 7 *Maja*. Jakkolwiek nominalna stolica, Królestwa Włoskiego i rezydencja królewska, Turyn nie wielką obecnie zwraca na siebie uwagę. Z powodu nieobecności Króla, p. Ratazzego, ministrów sprawiedliwości, marynarki i oświecenia publicznego, zupełna panuje tam cisza. Ministrowie wojny i skarbu wyjeżdżają jutro do Neapolu a w końcu tygodnia ma się tam udać również minister rolnictwa i handlu; w Turynie pozostał więc tylko tam jeden minister spraw zagranicznych jen. Durando, którego opuścili nie tylko wszyscy koledzy ale i ciało dyplomatyczne.

Deputowani i senatorowie, korzystając także z zawieszenia posiedzeń, spieszą do Neapolu w celu zwiedzenia tej pięknej krainy i przypatrzenia się naocznie uroczystościom, które dla uczczenia monarchy mają tam miejsce. Wkrótce mający nastąpić przyjazd księcia Napoleona, któremu towarzyszyć będzie liczne grono dostojnych osób, przyciągnie niewątpliwie więcej jeszcze ciekawych do południowej stolicy półwyspu apenińskiego.

Wszystkie listy nadchodzące z Neapolu donoszą o świetnem przyjęciu jakiego wszędzie doznaje Wiktor-Emanuel; wszystkie zgadzają się na jedno, że podróż Króla pod wszelkiemi względami jak najlepszy wpływ wywarła na umysły. Od chwili przybycia monarchy do południowych prowincij, daje się postrzegać zupełnie przekształcenie wyobrażeń u wielu bardzo osób. Myśl dłuższej rezydencji Króla i ministrów w Neapolu, którą niedawno poczytywano za utopję, zaczyna dziś nabierać coraz większego znaczenia. Krążą nawet pogłoski o zwołaniu parlamentu do południowej stolicy.

Kredyt włoski wzrasta widocznie od kilku miesięcy, czego najlepszym dowodem jest nietylko podniesienie się papierów publicznych, ale różnostronne propozycje pożyczki ze strony znakomitszych kapitalistów europejskich. Utworzenie towarzystwa kredytowego ziemskiego wzbudza tu wielkie zajęcie, kraj, tak oddany rolnictwu jak Włochy, powinien był w samej rzeczy pomyśleć oddawna o tego rodzaju instytucji. Cała trudność polegała głównie na wyborze kapitalistów. Po objęciu kierunku gabinetu przez p. Ratazzego, zawiązały się zaraz układy w tym przedmiocie z towarzystwem kredytowem francuzkiem, które podało nawet korzystne bardzo warunki. Wysłany do Paryża dla ostatecznego porozumienia się i załatwienia niektórych trudności, deputowany p. Balanti, ukończył właśnie bardzo pomyślnie swoje posłannictwo, tak, że zaraz po powrocie króla ma być wniesiony do parlamentu projekt do prawa, dotyczący ustanowienia tak ważnej dla Włoch instytucji skarbowej.

Następca tronu ks. Humbert, wraz z bratem swoim księciem Aosty wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do wyspy Sardynji dla zbadania prawdziwych potrzeb jej mieszkańców. Ztamtąd udać się mają do Egiptu, a następnie zapewne do Palestyny. Margr. Pepoli ma towarzyszyć im w tej podróży.

Oficerowie garibaldistowscy zostali już wcieleni do armji regularnej, gdzie jak najlepszego przez dawnych oficerów doznali przyjęcia. W każdym pułku uroczyście obchodzono ucztą ich przybycie. Tak więc weszło już w wykonanie to ważne rozporządzenie gabinetu, które na pozór nie małe przedstawiało trudności, a które jednak wkrótce jak najpomyślniejsze wyda rezultata.

Garibaldi bawi ciągle u wód w Trescorre, dokąd przybyli także dwaj jego synowie i kilku deputowanych z lewego stronnictwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 12 *Maja*. Jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant v. Willisen wyjechał wczoraj wieczorem z polecenia królewskiego do Kassel. Ostatnia *Sternzeitung* w artykule wstępnym o Hesji elektoralnej, wystawia w żywych barwach rażące postępowanie tejże względem Związku i mocarstw niemieckich pierwszego rzędu, a mianowicie jej nienawistne usposobienie przeciw Prusom. Artykuł ten przypisuje ostatnie kroki rządu elektoralno-heskiego głównie zawziętości przeciw Prusom. Dalej zapewnia tenże artykuł, że zaszła zmiana w usposobieniu rządów dotychczas Hesji przychylnych; mianowicie Wirtemberg uczynił naglące przestrogi. Na giełdzie i w mieście krąży mnóstwo pogłosek, co do środków wojennych przeciw Hesji elektoralnej przedsięwziętych. P. Kühlwetter przybył do Berlina i miał narady z księciem Hohenlohe i z p. von der Heydt. Na posiedzeniu sejmu związkowego w sobotę, podanie wyborców kaselskich zostało przekazane komitetowi heskiemu.

Kassel, 12 *Maja*. Przeciw uznaniu konstytucji z r. 1860 oświadczyło się: 15 burmistrzów okręgu Marburgskiego, 18 okręgu Frankenbergskiego, także wszyscy burmistrze, z wyjątkiem jednego, okręgu Rosenthal. Do protestacji wyborców kaselskich na sejmie związkowym się przyłączyli wyborcy z Eschwege, Melsungen, Frankenberg, Nauheim i Dorheim.

Bruksella, 12 *Maja*. *Monitor belgicki* donosi: Stan zdrowia króla o wiele się polepszył. Płuca prawie zupełnie są oczyszczone, a zapalenie błony ustępuje. Z Paryża donoszą, że Cesarz odwiedził księcia Brabanckiego, w następstwie czego książę był w Tuileries, gdzie prócz Cesarza i Cesarzowej widział Króla holenderskiego i jego małżonkę.

Turyn, 10 *Maja*. Wiadomości z Neapolu donoszą, że Król wrócił wieczorem dnia poprzedniego do tego miasta. Dziś wieczorem ma się udać do Mesyny, gdzie zabawi przez Niedzielę i Poniedziałek. We Wtorek wróci przez Reggio. Książę Napoleon jest spodziewany we Środę.

Dziś Król dawał posłuchanie pożegnalne oficerom floty francuzkiej, która się udaje do Palermo. Banda pod dowództwem Gargano została zupełnie zniesioną. W nocy ostatniej 50-u z nich przeszło granicę państwa papiezkiego i posunęło się aż do przedniej straży w Marino, blisko Civitelli i Roneto. Odparci przez wojsko, znów przebyli w odwrocie granicę, pozostawiwszy broń i zapasy.

Madryt, 10 *Maja*. Pp. O'Donnell i Barrot mieli przyjacielską naradę, dotyczącą spraw Meksyku. Izba deputowanych odrzuciła 150 głosami przeciw 34 propozycję podania prośby do Królowej o amnestję skazanych w Loja.

Krąży pogłoska o projekcie małżeństwa między Królem portugalskim a księżniczką Pią Sabaudzką.

Kadyks, 10 *Maja*. Ostatnie wiadomości z Meksyku donoszą, że Francuzi wyszli 4 Kwietnia do Kordoby. Hiszpanie zajmowali stanowisko w Orizaba. Dnia 5 Kwietnia prezydent Juarez podał nowe propozycje zadosyć uczynienia. Sprzymierzeni odbyli z tego powodu naradę. Jenerał Almonte coraz więcej zyskuje siły; stronnictwo umiarkowane ma już 12,000 ludzi pod bronią.

Konstantynopol, 10 *Maja*. Ismail-pasza odparł Czarnogórców oblegających twierdzę Medun; przy czem zabrał im dwa działa. Omer-pasza przybył dziś do Skutari. Mehemed-Djemil został mianowany ambasadorem francuzkim. Ali-Bej udał się w charakterze komisarza do Belgradu.

---

ry w znaczenie i ważność miejskich urządzeń, pierwszy u nas wejrzał głęboko [47]). Po nim Karol Mecherzyński, profesor uniwersytetu Krakowskiego, z ważnem dziełem o magistratach miast polskich, a w szczególności miasta Krakowa, w r. 1845 wystąpił. Zakończył rzecz Lelewel pismem ze wszech miar godnem uwagi [48]). Opowiedziawszy Bandtkie o Magdeburgu i Lubece słowiańskim grodzie, po swej pogorzeli od Niemców odbudowanym, zwrócił uwagę na starożytny słowiański gród Swosacz *(Soest)*, którego dawnemi zwyczajowemi prawami dozwolono wyrestaurowanej rządzić się Lubece. Następnie wspomniał o tem, że już przed zaprowadzeniem w Krakowie od Kazimierza W, sądu najwyższego dla miast małopolskich, istniał takiż sam sąd dla wielkopolskich w Poznaniu, w którym zasiadali wzywani Rajcy z Kalisza, Gniezna, Pyzdr, Kościana, Pobiedzisk, Klecka. Nakoniec ważną uwagę zrobił, że kiedy, Wiślickiego prawodawcę i w tem uprzedzający, Krzyżacy sąd najwyższy, dla miast pruskich w Chełmie ustanowili, i według przywileju r. 1233—1251 nadanego mu kazali sądzić, to następnie (roku 1304), w moc postanowień przywileju tegoż, utworzyli na zasadach rzeczonego przywileju, magdeburskiem ustawodawstwem zasilone prawo chełmińskie, które pruską szlachtę, równie jak i mieszczan obowiązywało [49]). Dawny więc zwyczaj miast słowiańskich łączenia się wspólnym węzłem, w handlu wydatny, utrzymał się i w sądach miejskich, które równie w Małejpolsce, na Rusi, w Mazowszu, jak i w Wielkopolsce, jedne do drugich apelowały [50]). Do tego przyszło, że miasta te same się od Niemców, poza krańcami mieszkających Polski, odstrychały; że prawo swoje magdeburskiem zowiąc, od niemieckiego wyróżniały go [51]). Zamiast korzystać z tego i, naśladując w tem szlachtę pruską, przyciągać mieszczan do kraju, przez jednoczenie się z nią prawami, odpychała ich od siebie, uwielmożniona pod Jagielonami polska szlachta. To też odepchnięci, pielęgnując na nowo swoją niemczyznę troskliwie, chodzili, z wielkiem zgorszeniem Jana Ostroroga [52]), na niemieckie kazania, odwoływali się od wyroków sądów miejscowych do Magdeburga, prawo swe niemieckiem (theutonicum jus) znowu nazywali, ceny dowolne na towary i wyroby rzemieślnicze kładli, każdego kto się nie wpisał w ich bractwo zdzierali. Tylko Królowie, taką miłość u mieszczan mający, jaką Zygmunt I i syn jego posiadał, mogli to wymódz na nich, że, wypierając się niemieckich narowów, polszczeli znowu, uniwersytet krakowski funduszami opatrywali, nauki wspierali. Odtąd miasta rozwijając się wewnątrz, miały ciągle zwróconą uwagę na główną kraju stolicę, na Kraków; na wzór jej rady i sadów swoje kształtowali, rozumem Krakowa swój zasilali rozum. Pięknie opisawszy instytucje tego miasta Mecherzyński, wewnętrzny stan miasta wyraził niedokładnie. Osobliwie na cechy zapatrywał się błędnie. Płużyło szczęście miastom i pod Zygmuntem III, aż do bitwy pod Guzowem nad Zborowskim wygranej. Zatwierdził Król ten poprawne od Bursjusza praw miejskich wydanie (r. 1601); ale odtąd, zamiast coby miał mieszczan od przemocy oligarchów bronić, prześladował protestanckie ich i prawosławne wyznania. A przecież ówczesne miasta zasługiwały, ażeby się niemi opiekowano troskliwie! Już one nie dopuszczały do siebie przybyszów takich, co przynosili im (mówiąc z Lelewelem) nieprzyjaźne bogi, i cześć im na łonie gościnnej oddawali Polski [53]). Już prawo niemieckie i niemczyzna nie mogły grozić zasadzie i duchowi naszej narodowości, tudzież bytowi kraju, gdy na jego łonie spoczywające miasta pruskie czuły ku niemu miłość, a odrazę od niemieckiej rzeszy. Znikła też obawa, że może tak nisko jak wiejska upaść miejska gmina; że co nie w jednem starożytnych i średniowiecznych ludów państwie [54]) spotkało mieszczan, to samo się i u nas przytrafić im może. Ponieważ do tego, dzięki Opatrzności, dotąd nie przyszło, więc i nadal, śmiało to rzec można, nie przyjdzie.

Wacław Aleks. Maciejowski.

[47]) Zbiór rozpraw o przedmiotach prawa polskiego, w Warsz. i Wilnie 1812.

[48]) *Considerations sur l'etat politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple*, stanowi drugą część z osobną paginacją dzieła *Histoire de Pologne* w Paryżu i Lille 1844 wydanego. Toż samo z późniejszemi dopiskami znajduje się w trzecim tomie dzieła *Polska dzieje* i t. d. w Poznaniu 1855.

[49]) *Versuche ueber die Culmische Handfeste vom* K. G. *Praetorius* wydał po śmierci autora W. T. Lohde w Toruniu 1842. Patrz J. W. Bandtk. Zbiór rozpraw 130, 170.

[50]) Patrz histor. prawod. I. §. 224.

[51]) Porown. ortyl. 306, w historji prawod. VI, 74.

[52]) Pamiętn. Ostroroga wyd. Wegnera rozdz. 12, 14, 32, 54, 61 w tomie I. Roczn. Towarzy. przyjaciół nauk. Poznań. Żył Ostroróg w czasach poddania się Prus Polsce.

[53]) Polska dzieje i t- d. III. 435, 437.

[54]) *Roemische Geschichte von Niebuhr* (wydanie drugie) *Berlin* 1827 Porown. str. 420—25.

Nowy-Jork, 29 *Kwietnia*. Wojska związkowe miały zająć nowy Orlean. Rzeczą pewniejszą jest, że twierdza Jakson poddała się, i że skonfederowani zniszczyli bawełnę w Nowym Orleanie i spalili statki parowe. Mniemają, że skonfederowani zabrali z sobą 18 miljonów dollarów z Nowego Orleanu. Jenerał konfederacyjny Beauregard otrzymał w Koryncie znaczne posiłki. Pochodowi jenerała Banks stanęło na przeszkodzie zburzenie mostów na rzece Shenandoah. Jenerał konfederacyjny Jackson, który także otrzymał posiłki, zajął stanowisko o 16 godzin drogi od Harrissonburg. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Lincoln zwiedził francuzką fregatę *Bassenda,* i na jej pokładzie był przyjmowanym przez posła francuzkiego.

Nowy-Jork, 1 *Maja*. Wiadomość o przybyciu floty związkowej pod Nowy Orlean potwierdza się, lecz nie ma pewności co do zdobycia tego miasta. Związkowi zażądali poddania się, lecz bombardowanie jeszcze się nie rozpoczęło; ciągle toczyły się układy z władzami miasta. Krąży pogłoska, że część floty skonfederowanych ukazała się pod twierdzą Wright na rzece Missisipi, i uderzyła na statki kanonierskie związkowych. Nowy Madryt i Columbus były zalane wodą. Osadnicy z Alabama chcą ograniczyć uprawę bawełny na 500 funtów na jednego robotnika i postanowili w miejsce bawełny uprawiać zboże.

Londyn, 12 *Maja*. *Morning-Post* donosi w korespondencji z Paryża, jako wiadomość z pewnego źródła pochodzącą, że Cesarz odwoła dwa pułki z Rzymu. *Times* mówi, że rząd waszyngtoński wkrótce oznajmi gabinetowi londyńskiemu i paryzkiemu, że blokada w portach południowych została złagodzoną, i że bieg korespondencij został ułatwionym.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, od rana niebo pochmurne; między godziną 4 a 7 wieczorem deszcz obfity padał, wieczorem od godz. 8-ej niebo na pół pogodne. Przed południem panował wiatr zachodni słaby, po południu północny mierny, wieczorem słaby północno-zachodni. Powietrze nieco ochłodzone, średnia temperatura jest 11 $^7/_{10}$, największe ciepło po południu wynosiło 17, najmniejsze w nocy 7 $^7/_{10}$ stopni. Barometr wznosił się, średnia jego dzienna wysokość jest 744,96 milimetrów. Powietrze wilgotne. Elektryczność 23 stopnie.

— Dnia 4 Kwietnia r. b. we wsi Szadkowice, powiecie Sieradzkim, dziewięcioletnia Ewa Bielów, bawiąc się z jedenastu dziećmi, spostrzegła w strumieniu pod zgniłem drzewem, przyczepiony korzeń z łodygą jakiejś rośliny podobny do kalarepy. Oderwała więc korzeń, pokrajała go nożem i dała każdemu dziecku po kawałku. Nie upłynęło pół godziny, gdy wszystkie dzieci niebezpiecznie zachorowały,—z tych jedenaście przy silnej pomocy lekarza i dwóch felczerów zachowano przy życiu, zaś czteroletnia Antonina Niedzielska, po czterogodzinnych okropnych konwulsjach, życie zakończyła.

— W tych dniach wyszła na widok publiczny *Nauka pisania dla młodzieży poczynającej,* ułożona, napisana i wyryta przez Seweryna Oleszczyńskiego b. Nauczyciela kaligrafji w b. Liceum Warszawskiem i w b. Konwikcie szlacheckim KKs. Pijarów. Nauka ta nie wdając się w żadne nowe metody, które jakoś dotąd nie przyniosły zapowiedzianych świetnych rezultatów, po dawnemu na 30 stronicach przedstawia wzory pisma polskiego, rosyjskiego, francuzkiego (coulée i ronde) niemieckiego (current), a także wzory liter sławiańskich, greckich, niemieckich *Fraktur* zwanych i gotyckich czyli staro-angielskich.

— Dnia 10 Maja miał wystąpić w Petersburgu, w teatrze Maryjnskim w roli *Otella,* w dramacie Szekspira, znany artysta dramatyczny Dawison.—*Poczta Północna* donosząc o tem, podaje zarazem biografją Dawisona, którą, jako mogącą zajmować ogół czytelników, w streszczeniu podajemy. Dawison, syn biednych rodziców urodził się w Warszawie 1818 roku. Dzieckiem prawie zostawiony był sam sobie, i po krótkim w Liceum Warszawskiem pobycie, przerwanym zaszłemi w kraju wypadkami, mając lat 12, próbował już energji swego ducha w walce z życiem i przyjął obowiązki pisarza u sekwestratora. Pobierał on tam 30 złp. miesięcznie. Była to jednak zbyt mała kwota na jak najskromniejsze utrzymanie i dla tego w godzinach wolnych od zajęć, korzystał z wcześnie rozwiniętego talentu kaligraficznego i malował za bezcen szyldy i napisy. Następnie jako kopista przeszedł do redakcji „Gazety Warszawskiej." Tu rozjaśnił się nieco horyzont jego przyszłości, a owczesny główny redaktor gazety, Krupski, podał mu środki do rozszerzenia swych wiadomości. Dawison zaczął sam pisywać artykuliki i uczyć się bez pomocy nauczyciela po niemiecku; który to język poznał następnie tak wybornie, że stał się jednym z najpierwszych artystów dramatycznych Niemiec. Uczył się także i po francuzku i wkrótce tyle postąpił, że mógł pomieszczać w gazecie artykuły tłumaczone. Tym sposobem czas jakiś zaspakajał powszednie potrzeby życia, ale nie porywy ducha dążącego do jakiegoś nieznanego mu jeszcze, ale w każdym razie samoistnego zawodu. Uczęszczanie do teatru w owej epoce wahania się i niewiadomości, wywarło nareszcie wpływ stanowczy na wrażliwego młodzieńca i rozstrzygnęło jego przyszłość. Opuścił on skromne swe zajęcia w gazecie, przy której pięć lat pracował i wstąpił na naukę do Warszawskiej szkoły dramatycznej. Nauczycielem jego był pełen talentu Kudlicz, a postępy młodego Dawisona były tak szybkie, że już w 1837 r., mając lat 19, występował na scenie Warszawskiej, gdzie został zaangażowany z płacą miesięczną złp. 90. Radość to była wielka, ale nie długo trwała. Dawano mu ról mało, a dla poświęcenia się wyłącznie nowemu zawodowi, porzucił miejsce przy gazecie. Rodzice jego tymczasem podupadli zupełnie i na młodego artystę spadł cały ciężar ich utrzymania. Cały rok przetrwał w tem smutnem położeniu, z którego wyrwał się nareszcie, wyjechawszy do Wilna z dyrektorem truppy tamecznej. Dochody jego znacznie się podwyższyły i był szczęśliwym, gdyż mógł już grywać wszystko. Talent jego nadawał się do wszelkich rol, i jednego dnia grywał w Wilnie „Romea", a w drugim występował jako „Ojciec debiutantki", zawsze z jednakowem powodzeniem. Tak przeszło lat dwa. Truppa Wileńska zamknęła swe przedstawienia, a Dawison wrócił do Warszawy. Tu jednak spotkało go gorzkie rozczarowanie. Wileński Romeo mógł zaledwie raz wystąpić w roli gościnnej, a o skromnem honorarium słuchać nawet nie chciano. Na szczęście w tak smutnem położeniu otrzymał zawezwanie do polskiego teatru we Lwowie. Puścił się więc w drogę, ale prawie bez grosza w kieszeni. Za przybyciem do Lwowa, okoliczności nieco się poprawiły, wzięcie rosnąć zaczynało, a hr. Skarbek, objąwszy zarząd teatru Lwowskiego, mianował Dawisona reżyserem. Powołanie takie niezadowalniało go jednak; był on przekonany, że tylko gruntowna nauka i praca doprowadzić go mogą tam, dokąd inni doszli obok niego. Zwiedzenie obcych scen znakomitszych i zbadanie gry pierwszych artystów stało się dlań potrzebą, a hr. Skarbek podał mu sposobność jej zaspokojenia. Zwiedziwszy Wiedeń, Paryż, Berlin, Drezno i Monachium, dokończył swego wykształcenia scenicznego i wystąpił raz pierwszy na scenie niemieckiej w dniu 9-m Sierpnia 1841 roku. Później wrócił na czas jakiś do Lwowa, aż nareszcie stanowczo obrał sobie scenę niemiecką i opuściwszy w r. 1846 Lwów, udał się do Niemiec. Powodzenie, jakie uzyskał, sława jakiej nabył, grając kolejno na wszystkich prawie pierwszorzędnych scenach niemieckich, znane są powszechnie, i dla tego rozszerzać się nad tem nie będziemy. Do teatru niemieckiego w Petersburgu zaangażowany on został na 18-cie przedstawień, które zaczęły się 22 Kwietnia, a skończyć miały 30-go Maja.

— Jak za lat poprzednich, tak i w r. b. otwartą została w Pradze z początkiem Maja zwykła wystawa sztuk pięknych, w lokalu szkoły malarstwa. Utworów wystawiono dość znaczną liczbę, tak artystów czeskich, jak i niemieckich. Co do pierwszych, ci liczniej lat zeszłych byli reprezentowani, lecz spodziewać się należy, że przybędzie jeszcze na wystawę nie jeden utwór czeski.

— Czytamy w *Narodnich Listach*: „Na rzecz nowego towarzystwa czeskiego *Svatobor*, mającego zadaniem wspieranie autorów czeskich, odbyć się miała w Wiedniu, w Poniedziałek 12-go b. m., beseda, której urządzenia podjęli się mieszkający w pomienionem mieście czecho słowianie, wraz z innymi słowianami, tamże przebywającymi. Oprócz innych zabaw, miał być dany na tej besedzie koncert amatorski. Oprocz słowian w Wiedniu znajdujących się, na zabawę tę wybrało się wiele rodzin z Czech i Morawy."

— We wsi czeskiej Horzenowsi, w pobliżu Hradca Kralowego, gdzie przyszedł na świat Wacław Hanka, znany bibliotekarz prażski, który odszukał rękopism królodworski, postawiony zostanie wkrótce temu uczonemu pomnik. Będzie to tablica pamiątkowa z popiersiem Hanki, postawiona na domku, w którym ten uczony przyszedł na świat.

— Czasopisma *Evangelik,* poświęconego interesom kościoła ewangelickiego w Czechach i pedagogice, wyszedł 1-go b. m. w Pradze numer pierwszy. Redaktorem czasopisma tego, mającego wychodzić 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca, jest p. Samuel Liszka, znany profesor liceum ewangelickiego w Preszpurku.

— Czasopismo czeskie *Hvezda,* wychodzące w Ołomuńcu, donosi, że Dr. Gabler wydaje w Wiedniu, w przekładzie czeskim, *narodni gaskonske povesti.*

— Zbioru dzieł pod tytułem: *Prostonarodni bibliotheka historicka,* wydawanego w Pradze staraniem i nakładem p. Emila Prażaka, wyszła z druku część druga, obejmująca dzieło pod tytułem: „Jiryk Czarny i książęta serbscy" przez E. P. i W. H. *(Cerny Jirik a knižata srbska).* Część zaś pierwsza obejmowała, jak o tem donosiliśmy, traktat historyczny o Husie.

— Nowe czasopismo czeskie *Rodinna Kronika,* którego kilka już wyszło numerów, odznacza się nadzwyczaj trafnym wyborem artykułów. Oprócz większych rozmiarów powieści, są tu poezje, drobnostki feljetonowe, artykuły z dziedziny nauk przyrodzonych, sprawozdania z ruchu umysłowego tak w Czechach, jak i w innych krajach i t. d. Ilustracje tego czasopisma są wyborne.

— Czasopismo czeskie *Dalibor,* poświęcone sztukom pięknym, donosi, że p. Kornel Stankowicz wydaje w Wiedniu „Serbskie pieśni narodowe," wraz z melodjami.

— Towarzystwo historyczne Krainy postanowiło na swem tegorocznem walnem posiedzeniu, zaprzestać istnieć jako ciało odrębne i połączyć się, jako sekcja historyczna, z muzeum kraińskiem, w celu skoncentrowania zasobów pieniężnych, zbiorów, książek i rękopismów, jakie oba te instytuta posiadają. Sekcja ta obrała swym członkiem korespondentem znanego historjografa kraińskiego, p. Piotra Radicza, powołanego obecnie na profesora do Wiednia.

— W Hradiszu, w Chorwacji, zmarł 29-go Kwietnia były profesor ksiądz Mato Topalowicz, znakomity poeta południowo-słowiański. Słowianie południowi stracili w nim jednego z najznakomitszych swych mężów.

— Wystawa plastycznego wyobrażenia Pragi, dokonanego jak wiadomo przez ś. p. Langweila, przedłużoną została do 16-go b. m. Przedstawia ona wspaniały widok, tem bardziej, że w obszernej sali ratusza prażskiego, może być wszechstronnie obejrzaną.

— Wyszło w Brnie bardzo dokładne dzieło historyczne, obejmujące *Životopis Stanislaslava Pavlovskeho.* Dokładna praca ta prof. Prochazki, obok życiorysu znakomitego biskupa ołomunieckiego, obejmuje mnóstwo nieznanych dotąd szczegółów z dziejów morawskich przed 270 laty.

— Nowy, łatwy i prosty sposób nadania natychmiast użyteczności odchodom ludzkim niedawno został opisany przez p. Dudouy w *Gazette des Campagnes.* P. Mosselmann, wynalazca metody, w jednej chwili wysusza, zmniejsza objętość i zachowuje mierzwę ludzką i mniej więcej płynne materje, za pomocą mączki na wpół ugaszonego wapna. Przekształcenie jest nader szybkie, i następnego dnia mierzwa taka już może być przewożona.

Sposób postępowania zasadza się naprzód na ugaszeniu wapna moczem, w stosunku 50% wagi tak, że na 50 funtów moczu bierze się 100 funtów wapna niegaszonego. Wprawdzie azot znajdujący się w moczu, traci 6% swej ilości, lecz strata ta jest bez wielkiego znaczenia. Wapno niegaszone w ten sposób zamienia się na miałką mączkę. Mączka ta, która otrzymała tylko 50% płynu nie jest całkowicie ugaszona, jest tam jeszcze wapno gryzące, które nie zmieniło się na węglan wapna. Po tem przedwstępnem przygotowaniu, na pokład mąki nalewa się odchody ludzkie i miesza się je wolno za pomocą motyk z mączką, tak, ażeby ta ostatnia zupełnie je okryła ze wszystkich stron, po uskutecznieniu czego, odchody tracą odrażający zapach nabierając właściwego nowego zapachu wcale nie przykrego.

Komisja wyznaczona we Francji przez ministra rolnictwa, przekonała się o skuteczności tego sposobu i zachowaniu prawie całkowitem wszelkich zasobów przysparzających urodzajność, zawartych w mierzwie. Znakomici rolnicy francuzcy już zabrali wyrobioną w fabryce tym sposobem mierzwę i dobrze o niej wróżą. W istocie cóż może być lepszego od wapna dla wzmocnienia roślinności; dla odżywienia urodzajnych żywiołów leżących bezczynnie w ziemi, i jakaż mierzwa może być zupełniejsza i skuteczniejsza od ludzkich odchodów pozbawionych wody bezużytecznie w dziesięćkroć powiększających ich wagę i objętość? Jedną z zalet nowej tej mierzwy, którą wynalazca nazwał, *wapnem uzwierzęconem (chaux animalisée),* jest, że może być rozrzucana w każdym czasie, tak w czasie deszczu, jak i słońca, jak i mrozu. P. Barral radzi posypywać nią po wierzchu, uprawki, łąki, zasiewy. Nawet na wschody słabe może być bardzo skuteczna, jeżeli tylko deszcze rozpuszczą ją tak, że będzie mogła przeniknąć do korzonków.

Jeżeli przyszłoroczne zbiory (które najlepszy wydadzą sąd o mierzwie), potwierdzą tegoraźniejsze próby, będzie nakoniec wynalezione stanowcze załatwienie zadania, o które napróżno dobijano się przeszło tysiąc sto razy, a załatwienie to będzie stanowić erę w rolnictwie i ogrodnictwie, bo wszędzie odchody ludzkie znajdują się w obfitości, wszędzie prawie tak, że znajduje się wapno w łonie ziemi, w miastach znacznie oczyści się powietrze, stanie się zdrowszem, a ziemia uzyska nowy żywioł produkcji.

— Z Aten podają następującą wiadomość o pracach archeologów, którzy z polecenia króla Pruskiego, robią poszukiwania w Akropolis: Odkopany próg wejścia do świątyni Ateńskiej (Parthenonu), dnia 11 Kwietnia na nowo poraz pierwszy po 1500 latach został przekroczony, w pośród licznego zgromadzenia uczonych Ateńskich. Oprócz tego w Erechtheonie znaleziono, nie otwór którędy niegdyś przysłuchiwano się szumowi morza, lecz doskonale zachowaną łódkę z marmuru, i posąg z najlepszych czasów starożytnej sztuki. Sława tych odkryć spada głównie na radcę budowniczego, profesora Boettchera.

— W ostatnich czasach na tandecie w Monachium kupiono za 36 krajcarów obraz malowany na drzewie, który następnie galerja królewska nabyła za 400 florenów; ma to być oryginalny szkic Rubensa.

JURISPRUDENCJA.

Z prawa dawnego Polskiego.

Czy zapis w metryce koronnej przyznany, nadawał prawo rzeczowe względem osób trzecich?

Senat uważał, że lubo rekognicja do akt metryki koronnej wniesiona, jest aktem ważnym, który z mocy statutów z r. 1511, 1538, oraz konstytucji z r. 1550, skutkował wieczystość obowiązków z niego wypływających, przecież, aby prawo rzeczowe do dóbr, czyli do gruntu przywiązane, mógł skutkować, odpowiednio konstytucji z r. 1588, do własnego grodu lub ziemstwa przeniesionym być musiał.

Dla tego Senat odmówił skutku zapisowi w metryce koronnej przyznanemu, przeciw trzeciemu nabywcy dóbr, już wówczas za granicą Królestwa położonych, lubo Prokurator, obstając przy wieczystości zapisów w metryce koronnej przyznanych, uważał, iż przenoszenie ich do ziemstwa lub grodu nie było wymagane.

1852 r.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy małżonek mający zapis ogólny z testamentu, może oprócz tego zapisu żądać spadku z prawa służącego?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że stosownie do art. 234 K. C. P. przepisy o komportacji stosują się do spadku małżonka—a że art. 843 K. C. stanowi, że sukcesor przychodzący do spadku nie może domagać się zapisu, któryby nie był uczyniony wyraźnie pod względem szczególnym lub oprócz części spadkowej, przeto małżonek może mieć tylko wybór pomiędzy zapisem a spadkiem.

1853 r.

Czy umowa między małżonkami wyznania Mojżeszowego zawierająca przyrzeczenie małżeństwa pod karą umówną jest ważna?

Z umowy prywatnej na piśmie zawartej, przez którą zaszło przyrzeczenie zawarcia małżeństwa pod karą umówną 1800 rs. powstał spór:

czy art. 241 prawa o małżeństwie stosuje się do mieszkańców wyznań niechrześciańskich,—a następnie:

czy kara umówna może być za prawną uznana;

pierwsze pytanie łatwe było do rozstrzygnięcia,—przepisy art. 241 i następnych prawa o małżeństwie są ogólne i stosują się do wszystkich wyznań;— lecz pytanie drugie nastręczało niejakie wątpliwości. — Zarzucano, że prawo w razie niedopełnienia zaręczyn, upoważnia tylko do dochodzenia kosztów i szkód poniesionych, lecz niedopuszcza poszukiwania wynagrodzenia w ilości z góry oznaczonej, że umowa taka byłaby przeciwna dobrym obyczajom, bo pociągałaby za sobą przymus moralny do zawarcia małżeństwa mimowolnie, jeżeliby umówiona kara, jak w tym przypadku, była zbyt dotkliwą.—Lecz z drugiej strony uważano, że umowa przyrzeczenie małżeństwa zawierająca jest prawem dozwolona, że zobowiązanie czynienia podług art. 1142 w razie niedopełnienia go pociąga wynagrodzenie szkód i strat, że kara umówna zastępuje właściwie takie wynagrodzenie szkód i strat, i podług art. 1152 K. C. ani większa ani mniejsza suma nie może być zasądzona, przeto i w tym przypadku karę umówną zasądzić należy.—Jakoż Senat przychylił się do tego ostatniego zdania, zgodnie z wnioskami.

1853 r.

Czy obok dziecka naturalnego przyznanego, dzieci, braci i siostr spadkodawcy mają prawo do połowy, czy też do $^1/_4$ części pozostałości?

Art. 757 K. C. stanowi:

że gdy spadkodawca niezostawił zstępnych lecz zostawił wstępnych braci lub siostry; wtedy dziecko naturalne ma prawo do połowy jego majątku — jeżeli nie zostawił ani zstępnych ani wstępnych, ani braci, ani siostr, ma prawo do $^3/_4$ części jego majątku.

Zaszedł spór, czy wstępni braci i siostr, prawem zastępstwa, które im podług art. 739, 742 służy, mają prawo do połowy, jaka w artykule powyższym dla braci i siostr jest przeznaczona.

Chociaż za zdaniem, iż dziecku naturalnemu $^3/_4$ części obok zstępnych braci i siostr służyć winny, poczytano, że w art. 757 K. C. nie ma o nich mowy, bo zastępstwo w pewnych tylko przypadkach w art. 740 i 742 K. C. wymienionych jest przyjęte i to w spadku porządkowym, że prawodawca domniemywał większe przywiązanie do dziecka naturalnego jak do zstępnych braci i siostr, że w art. 233 i 234 K. C. P. zastępstwo w linji bocznej nie zostało dopuszczone, i lubo zatem zdaniem przemawiają i niektórzy autorowie i większość wyroków w sądach francuzkich zapadłych, jednakże Senat zgodnie z wnioskami przychylił się do zdania przeciwnego z zasad:

1. że zastępstwo jest regułą ogólną, potrzeba więc było wyraźnego wyjątku w art. 757 K. C. żeby go w tym przypadku niedopuścić.
2. że nie można przyznać, iżby zstępni braci i siostr, którzy wyłączają wstępnych w spadku porządkowym, mieli mniejszy od nich udział w zbiegu z dzieckiem naturalnem.
3. że takie jest zdanie Malevilla i Chabota, którzy do utworzenia kodeksu wpływali, a Radca Stanu *Treillard*, który przedstawiał projekt ciału prawodawczemu, wyraźnie w mowie swej wspomniał o zstępnych braci i siostr.
4. że art. 740 K. C. wyraźnie stanowi, iż zastępstwo ma miejsce we wszystkich przypadkach, a ztąd i w spadkach nieporządkowych.

1853 r.

PRZEGLĄD LITERATURY ANGIELSKIEJ

za pierwszy kwartał roku bieżącego.

(*Dokończenie*).

P. Grattan pod tytułem nieco za pretensjonalnym, *Ubite ścieżki, i ci co po nich chodzili (Beaten paths and those who trod them, by Colley Grattan;* 3 *vol.),* wydał wspomnienia, które nic nie straciłyby na pewnem skróceniu; posiadając wielką łatwość w pisaniu, nieraz niepotrzebnie zanadto oddala się od przedmiotu; jednakże dziełko to zawiera wiele zajmujących anegdot o znakomitych mężach Francji, gdzie długo przebywał p. Grattan, i Anglji, z pomiędzy których najbardziej znani są Moore, Campbell, Coleridge i Wordsworth.

Korespondencja literata i poety Leigh Hunta *(The correspondence of Leigh Hunt, edited by his eldest son;* 2 *vol.),* odznacza się temiż co i podobnego rodzaju wydania wadami, to jest zawiera wiele materjałów ciekawych dla przyjaciół zmarłego, lecz nie dla ogółu publiczności. Jednakże wada ta nie jest tu w tak wysokim stopniu jak w innych podobnych zbiorach. Charakter Leigh Hunta, przyjemny pomimo błędów, dziwna mięszanina siły i słabości, jego oryginalność nakoniec zmiany losu w jego życiu, wzbudzają sympatyczne zajęcie. Listy jego chociaż nie mają wysokiej wartości literackiej, pełne są powabu i podają wiele mało znanych szczegółów o współczesnych autorowi znakomitościach, jako to o Shelley'u Moore, Byronie, Lambie, których niewydane listy znajdują się także w tym zbiorze.

Wyszło także nowe wydanie słownika bjograficznego ludzi współczesnych, p. Walford *(Men of the Time, by E. Walford),* starannie zredagowanego o ile tylko można najzupełniejszego, szczególniej w części dotyczącej Anglji; wiadomości o obcych znakomitościach, mniej są dokładne; nowe wydanie znacznie jest pomnożone.

Podróżnicy różnego rodzaju i osadnicy, dostarczają bogate żniwa opisów różnych krajów. Wartość tych dzieł jest nader rozmaita. Większa z nich część należy do mierności i mają tylko przelotny interes, bo podają jakkolwiek powierzchowne i niedokładne, ale zawsze autentyczne wiadomości; niektóre chociaż nieliczne mają większą wartość. O dawnej Europie wiele możnaby podać pouczających szczegółów, lecz nie wielu autorów potrafi to zrobić. Tak naprzykład dwutomowa podróż p. Marryat po Szwecji *(One year in Sweden, by Marryat;* 2 *vol.),* mile daje się czytać lecz nic nie uczy i tym sposobem nie zadawalnia czytelnika. Zamiast opisać Szwecję, tak jak ją autor widział, używa on swą podróż tylko za tło, na którem rozsiewa stami: legendy, podania ludowe, anegdoty dworskie. Taki sposób pisania podróży mógł być dobry w swoim czasie, kiedy obojętność czytelników co do ludzi i przedmiotów jakie podróżnik mógł widzieć, zmuszała go szukać innych sposobów wzbudzenia zajęcia. Lecz w obecnych czasach, ciekawość publiczności jest daleko poważniejsza i kiedy podróżnik zamiast podawania sumiennych spostrzeżeń, stara się bawić czytelników wycieczkami na polu imaginacji, ani bawi, ani zajmuje.

O wiele wyższe jest dzieło p. Paton o krajach Naddunajskich i Ilyrji *(Researches on the Danube and the Adriatic, by Paton),* będące owocem sumiennej, poważnej pracy, a będące doskonałym przewodnikiem w tym labiryncie narodów osiadłych i pomięszanych na granicy austrjacko-tureckiej. Nie jest to dzieło zupełnie nowe, ale zlanie różnych artykułów poprzednio ogłoszonych przez autora; nawet nie dzieląc jego pojęć politycznych nie można odmówić mu daru spostrzegawczego.

Listy z Rzymu p. Burgon *(Letters from Rome to friends in England, by Burgon),* nie są wcale tem, co wskazuje tytuł. Zawierają one swobodnie, w Anglji ułożone rezultaty spostrzeżeń poczynionych przez autora w Rzymie, gdzie bawił jako pastor kongregacji anglikańskiej. Spostrzeżenia te dotyczą spraw kościoła, obrządków religijnych w kościele katolickim, katakumb, które autor starannie zwiedził, dawnych pomników i t. d. W pracy p. Burgon widać człowieka wykształconego, którego umysł jednakże zbyt jest zajęty polemiką teologiczną. Mierność spostrzeżeń nad wszystkiem co tylko wychodzi po za obręb kościoła słusznie może zadziwiać. Ostatnie dwa listy są czysto polemiczne i starają się wywieść pochodzenie kościoła anglikańsko-biskupiego, wprost od apostołów.

Pannie Rogers, udało się napisać zupełnie nową rzecz o Palestynie (*Domestic life in Palestine, by miss Mary Rogers),* o tym polu tak na pozór wyczerpanym, o kraju, gdzie jeden podróżnik po drugim zbiera obszerne żniwo pospolitości; a dla tego powiodło się tak dobrze autorce, że zostawiła na boku wszelką pretensjonalność. Opowiadanie jej pełne prostoty, napisane było pierwiastkowo tylko dla nielicznego kółka przyjaciół, a pochlebne przyjęcie skłoniło autorkę do ogłoszenia go drukiem. O kraju tym panna Rogers posiada więcej wiadomości niż zwykli podróżnicy, bo bawiła tam kilka lat i nauczyła się języka mieszkańców. Stanowisko jej, jako siostry konsula angielskiego i co więcej łagodność charakteru, ułatwiły jej zabranie bliższych stosunków z rodzinami krajowców. Główne zajęcie tego dzieła, stanowią opisy wewnętrznego domowego życia arabów, pojęć i zwyczajów tamtejszych kobiet. Styl, obok prostoty posiada pewną malowniczość, i odzwierciadla miły łagodny charakter autorki.

Prawie jednocześnie ukazały się dwa dzieła o wyspach Antylskich, oba wskazujące oddziałanie przeciwko opinjom nieprzychylnym zniesieniu niewolnictwa, które powstały w skutek pozornego niepowodzenia środków postanowionych w 1833 r. Pierwsze dzieło p. Sewell, pod tytułem, *Próby pracy wolnej w Indjach Zachodnich (The ordeal of free labour in the British West Indies, by Sewell),* jest doskonałem studjum ekonomicznem. Po kolei, z wielką starannością zbadany jest stan każdej z wysp Antylskich, należących do Anglji, a autor dowodzi, że stan ten daleko jest pomyślniejszy niż z kilku danych statystycznych zbyt pośpiesznie wnoszono, że stan ten na różnych wyspach bardzo jest różny, a upadek niektórych osad należy przypisać innym powodom a nie zniesieniu niewolnictwa.

Drugie dzieło jest pióra p. Underhill *(The West Indies, social and religious, by Underhill, agent of the society of missions).* Przedewszystkiem zajmują autora sprawy religijne, lecz jako człowiek wykształcony i bez przesądów, badał on stan społeczny i ekonomiczny wysp, które zwiedzał. Wskazuje on, że od 1833 r. zrobiono tam wielkie postępy, i że jeżeli porzucono uprawę trzciny cukrowej, to wcale nie z powodu lenistwa wyswobodzonych murzynów, bo ci są równie pracowici, a zamożniejsi niż dawniej. Obydwa te dzieła szczególniej godne są uwagi w obecnej chwili, kiedy postawiona została kwestja zniesienia niewolnictwa w Stanach-Zjednoczonych, w daleko większych rozmiarach i pośród trudniejszych okoliczności.

Pomiędzy licznemi dziełami o Australji, najlepsze są dwa następujące: P. Lloyda, *Trzydzieści trzy lat w Tasmanji i Wiktorji (Thirty three years in Tasmania and Victoria, by G.—T. Lloyd),* i p. Westgarth, *Australja (Australia; its rise, progress and present condition, by Westgarth).* Pierwsze z nich zawiera opis osobistych wypadków, opowiedziany żywo i dowcipnie. Autor nie usiłuje podać zupełnego obrazu szybkich zmian w tym kraju, w którym przez trzydzieści lat zrobiono to, czego gdzieindziej nie dokonano przez trzydzieści wieków, lecz opisuje co widział, a opis jego wzbudza zajęcie.

Dzieło p. Westgarth jest bardziej naukowe. Jest to studjum historyczno-statystyczne o Australji od założenia pierwszych osad do naszych czasów. Napisane z wielką starannością, będzie stanowić powagę, lecz może do niezbyt odległego czasu, kiedy zbyt szybki postęp w tych osadach, uczyni z tego dzieła tylko stary dokument.

Oprócz dziełek polemicznych religijnych, wzbudzających tylko przelotne zajęcie w pewnych warstwach, zasługuje na wzmiankę *Kościelna Encyklopedja* wydawana przez p. Eadie *(J. Eadie's Ecclesiastical Cyclopedia),* będąca bardzo użyteczną, dobrze redagowaną książką. Plan tego dzieła jest raczej historyczny, niż teologiczny; nie jest to także encyklopedja biblijna, lecz poświęcona jest głównie historji i starożytnościom kościołów. Organizacja, rozwój, dogmata rozmaitych wyznań chrześcjańskich, wyłożone są wiernie i bezstronnie. Szczególniej znajdują się obfite wiadomości o historji, organizacji i obecnym stanie kościoła anglikańskiego i różnych sekt w teraźniejszej Anglji.

Od czasu poszukiwań p. Layarda na ruinach Niniwy, żadne podobne badania nie wzbudzały tyle zajęcia co poszukiwania p. Newton, na miejscu gdzie stał Halikarnas. Najważniejszym ich skutkiem było odkrycie

sławnego grobu Króla Mauzolea, do upiększenia którego przyczynili się najznakomitsi mistrzowie najświetniejszych czasów dla sztuki w Grecji, grobu na wpół rozwalonego, lecz zawierającego jeszcze najcudowniejsze rzeźby, które zostały przewiezione do Anglji. P. Newton ogłosił teraz opis swych prac wraz z rycinami *(A history of discoveries at Halikarnassus, by C. T. Newton, assisted by R. T. Pullan; Part I.)*. W dziele tem okazuje on wszystkie przymioty rozsądnego, a doskonale obznajmionego starożytnika; opisy są jasne i zrozumiałe; usiłowania odwzorowania tego pomnika, będące dziełem jego współpracownika p. Pullan, zasługują także na uwagę. Ryciny wszakże, chociaż piękne, nie odpowiedziały oczekiwaniom. Są to tylko proste litografje, a wielkość ich formatu nadaje im wysoką cenę, nie dodając im ani jasności rysunku, ani piękności.

Zwraca także uwagę dzieło p. Pattersona, *Rozprawy o historji i sztuce (Essays in history and art, by R. H. Patterson)*, będące szczęśliwym wzorem prac poważnych, umieszczanych w pismach perjodycznych, a upowszechniających prawdy wyższego rzędu. Rozprawy dotyczące sztuk, wskazują, że autor posiada artystyczne poczucie, lecz nad którem górują dążenia filozoficzne; najlepsze rozprawy są mające za przedmiot historję, a szczególniej Wschodu. W dwóch rozprawach dotyczących Indij, jednej o kastach i religji w Indjach, drugiej o zarządzie posiadłości angielskich, autor pokazuje wielką znajomość przedmiotu, a zarazem uobecnia niejako przed czytelnikiem to co opisuje. Umie on równie dobrze wydać sąd, jak i opisać; poglądy jego polityczne i historyczne, często są nowe i uderzające. Godne uwagi są także rozprawy o Asyrji i Chinach. Styl jest prosty i pewny; nie można mu zrobić zarzutu gonienia za efektem, które nieraz daje się spostrzegać w rozprawach umieszczanych nawet w najlepszych czasopismach.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś we środę, dnia 14 Maja, komedja w 5-ciu aktach, Aleks. Hr. Fredry: **Śluby panieńskie** czyli Magnatyzm serca, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Kurcjuszową, Rakiewiczową, Bakałowiczową, Swieszewskiego, Bodurkiewicza, Dąbrowskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzęsło w 4 dru. rz	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$

— W dniu onegdajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $43\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 45 do kop 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 maja.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	27	90	77
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	$3\frac{1}{2}$	15	$1\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych		—	—	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		83	50	—	—
dito 500		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	—	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	102	45	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	102	30	102	15
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	155	40	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	96	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	79	20	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $47\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $23\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 13 maja.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{5}{8}$
6ta „ „	—	100
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81\frac{1}{3}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$98\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$622\frac{1}{8}$
„ Paryż 2 „	—	$80\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$76\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$50\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 80
Akcje kredytu ruchomego	—	847

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcu*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2430) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do wiadomości osób wyznania Mojżeszowego, że w m. Nasielsku Powiecie Pułtuskim, wakuje posada rabina z płacą roczną rs 180, ktoby więc życzył sobie być pomieszczonym na tej posadzie, z dowodami kwalifikacyjnemi, jakie zwykle od kandydałów na te posady są wymagane, a mianowicie: z świadectwem naukowego wykształcenia, przez Dyrektora Szkoły Rabinów w Warszawie wydanem, do Rządu Gubernialnego Płockiego zgłosić się może.

Płock dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Ponomarew.
Naczelnik Kancelerji, Dorozyński.

(N. D. 2421) *Rejent Kancelarji Okręgu Konińskiego. w Mieście Kole zamieszkały*

W skutek żądania stron interesowanych odpowiednio artykułowi 67 Kodeksu Handlowego, wiadomo czyni: że Kiwa Josek Kruk handlujący w mieście Powiatowem Koninie zamieszkały, i Gnendla Swiętosławska córka Dawida Swiętosławskiego także handlującego w mieście Kłodawie Powiecie Łęczyckim zamieszkałego, przedemną Rejentem w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r. zawarli, akt Intercyzy przedślubnej, pod takiemi warunkami, że posag żony w gotowiźnie i w wyprawie, ulega Rządowi Posagowemu czyli oddzielności, i ma pierwszeństwo przed długami jakiemi mąż zaciągnął co zaś do majątku przybyć mogącego w czasie małżeństwa przez dorobek lub też losowe zdarzenie, postanowili wspólność to jest: że do każdego z nich równa połowa z takowego majątku nie zaprzeczenie należeć będzie.

Florjan Cybulski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2440) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Dworiy Chany z Blechów Halber, współwierzycielki sumy rs. 300 w dz. IV. pod N. 2 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2491 A. położonej zabezpieczonej.

2. Zofii z Danielskich Smolikowskiej, współ właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1739 położonych.

3. Moritza Rozenthal, współwierzyciela sumy rs. 4500 na nieruchomości w Warszawie pod N. 1822 A. położonej zabezpieczonej.

4. Józefa Jezierskiego i Salomei Jezierskiej, wierzycieli sumy złp. 1000 w dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 375, Praga położonej, subintabulowanej.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 12 (24) Lipca 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesowani zgłosić się winni z prawam swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.
Hube.

(N. D. 2439) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Pauliny z Celińskich Le-Brun współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 412c położonej.

2. Józefa Pawłowskiego wierzyciela sum: rs. 750, rs. 1875, rs. 7465 kop $83\frac{1}{2}$ z procentami na nieruchomościach w Warszawie pod Nr. 2201 A. i 2201 B. położonych, zabezpieczonych.

3. Michała Tworkowskiego wierzyciela sumy rs. 1800 na nieruchomościach w Warszawie pod Nmi 1051, 1052, 1053 położonych, zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 1 (13) Maja) 1862 r.
Hube.

(N. D. 2425) Po Helenie Merin albo Merinów w dniu 2 Czerwca 1844 r. w mieście Warszawie zmarłej pozostał spadek złożony z sumy rs. 309 kop. 29. Do spadku tego nikt się nie zgłosił i legitymacji do niego nie złożył, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Wzywam wszystkich interesentów, ażeby wciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Powszechnym, jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie bowiem tego czasu, Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego. Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Michał Miszkiewicz, Z. Ob. Pr.

(N. D. 2426) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Ogłasza: iż z powodu śmierci AnnyLasockiej wierzycielki sumy złp. 37,400 na dobrach Smoszewo z przyległościami z Okręgu Płockiego w dziale IV. pod Nr. 8, wykazu hypotecznego zabezpieczonej, otworzyło się postępowanie spadkowe, zawiadamia więc interesentów, iż termin do regulacji takowego, przed podpisanym w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej na dzień 18 (30) Października 1862 roku oznaczony został.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1862 r.
(1) Radca Dworu, Perzanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2412) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki części ziemskiej na wsi Turowie lit. E, w Okręgu Płockim położonej, za Rządu pruskiego do Franciszka, Jana i Fabiana Mijakowskich należącej.

Zawiadamia strony interesowane, iż uregulowanie tej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 1 (13) Września r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa przeto, interesentów aby do regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacyjnego podali i zaopatrzyli się w dowody prawa ich wykazujące.

Ostrzega zarazem iż nie zgłaszający się w terminie do regulacji oznaczonym, ulegnie skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanym.

Gdyby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie niestanął, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym będzie, i podług art. 150 t p. utraci wszelkie prawa i dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w rozpoznaniu dzieła regulacyjnego wydana będzie nastąpi w d. 7 (19) Września 1862 r. na posiedzeniu Sądu, i od tegoż dnia czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci zatem wtym dniu bez wezwania, na ogłoszenie decyzji oczekiwać winni.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Synoradzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2311) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Wyszków z odpadków przy Obrębach Dąbrowa Ochudno, Komorowo i Leszczydół, przeznaczonych dla wsi Ochudno ocenionego po rs. 4733 kop. 78, wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące siedmset trzydzieści trzy kopiejek czterdzieści ośm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 500 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz w Urzędzie leśnym Wyszków we wsi Dąbrowa.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r. Nr. 59,495 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzew z odpadków Dąbrowa, Ochudno, Komorowo i Leszczydół z leśnictwa Wyszków Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.“

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
(2) Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 2312) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 południowej w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych; a mianowicie z Leśnictwa Brok z odpadków przy Obrębach i Turka, Laskowizna Żurawieniec na kolonji i Naddawki wsiów Turka, Laskowizna, Pudrowizna przeznaczonych ocenionego na rs. 5201 kop. $56\frac{1}{2}$ wyraźnie rub. sreb. pięć tysięcy dwieście jeden kopiejek pięćdziesiąt sześć i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie; wrazie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa: obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 600, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dnin do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Brok we wsi Antonowo.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$ wyraźnie, czysto, bez przekreślań, i poskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzew z odpadków Turka Laskowizna na Zurawienice LośnictwaBrok Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumą ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji K. Janczewski.

(N. D. 2314) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w blizkości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z leśnictwa Wyszków z odpadków przy Obrębach Komorowo Wielatki, Grudek i Leszczydół od ceny szacunkowej rs. 6038 kop. $34\frac{1}{2}$, wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy trzydzieści ośm kopiejek trzydzieści cztery i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 600, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz w Urzędzie leśnym Wyszków w wsi Dąbrowa.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 14 (26) Marca r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa z odpadków Komorowo Wielatki, Grudek i Leszczydół z leśnictwa Wyszków Gubernii Płockiej, za sumę ryczałtową rubli srebrem. (tu wypisać sumę ofiarowanąi literami), poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które wrazie nieurzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N“.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
(2) Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 2313) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r. o godzinie 12ej w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Udrzyn z odpadków przy obrębie Smolarnia od sumy szacunkowej rs. 2007 kop. $12\frac{1}{2}$ wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące siedm kopiejek dwanaście i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej po między wszystkimi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 200, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Udrzyn we wsi Jeglu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreślań i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 14 (26) Marca r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa z odpadków przy obrębie Smolarnia z Leśnictwa Udrzyn Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania).

pisałem w N. dnia

podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.“

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreście podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa dnia 14 (26) Marca 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji, Janczewski.

(N. D. 2169) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrzych z d. 7 (19) Listopada r. z. Nr. 17,725/28,494, podaje do powszechnej wiadości, że w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperacją bud miejskich pod Nr. 168/9 narożnie przy ulicy Podwal i Gołębiej w Warszawie położonych, z dostawą potrzebnych materjałów według wykazów kosztu obliczonego na rs. 253 kop. 89 1/2, mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w dniu i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypisać przez siebie ustąpiony procent od cen warunkami objętych, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium, w ilości rs. 30 i kosztа ogłoszenia licytacji rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostaną.

Ostrzega się wyraźnie, że deklaracje nie podług wzoru spisane i do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji i wykaz kosztów jest do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
(3) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji bud miejskich przy ulicy Podwale i Gołębiej w Warszawie położonych i odstępuję od cen warunkami licytacyjnemi objętych procentów N. (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętych. Kwit na złożone vadium w ilości rs. 30 i koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia N.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2185) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na restauracją lokalu zajmowanego w Ratuszu przez Naczelnika Warszawskiej Policyjnej Komendy z dostawą potrzebnych materjałów według wykazu kosztów obliczonego na rs. 304 kop. 26.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypisać przez siebie odstąpiony procent od cen warunkami i anszlagiem objętych.

Nadto do deklaracji powinien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 60, i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, a takie do których vadium nie będzie złożone w kasie Ekonomicznej m. Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w Wydziale Administracyjnym.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński,

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się restauracji lokalu w Ratuszu zajmowanego przez Naczelnika Warszawskiej Policyjnej Komendy i odstępuję od cen warunkami i anszlagami objętych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. kwit na złożone w kasie Ekonomicznej vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. dziesięć składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia.... mca.... 1862 r.

(podpisaś imie i nazwisko)

(N. D. 2286) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 11 z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego w klocach na potrzebę biór Dyrekcji Ubezpieczeń na lat trzy od daty zawarcia kontraktu.

Gatunki drzewa dostarczać się mającego, ilość i cena onego, oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą:

Konsens kupiecki na prowadzenie handlu drzewem i świadectwo Magistratu miasta Stołecznego Warszawy przekonywające o utrzymywaniu Magazynu i posiadaniu o nim zapasu drzewa.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklarację opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń, napisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent, jaki od cen w warunkach licytacyjnych za dostawę drzewa oznaczonych, odstępują.

Do deklaracji dołączone być winny dwa rzeczone wyżej dowody, oraz kwit kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 wyraźnie rubli srebrem trzysta.

Deklaracje skrobane lub poprawiane, napisane nie podług dołączaczającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub niepoparte kwitem Kasy na złożone vadium i dowodami wyżej wymienionemi za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 16 (28) Kwietnia Nr. 12,300/720, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się przez ciąg lat trzech od daty zawarcia kontraktu dopełniać dostawę dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń drzewa opałowego w klocach w takiej ilości i gatunkach i podług cen warunkami licytacyjnemi wskazanych, za odstąpieniem od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą, a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuje się) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane, i te w zupełności przyjmuję.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Prezes, Wierniewicz.
(3) Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2410) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ къ торгомъ на заготовленіе для сей Коммисіи пожарнаго инструмента, а именно: трубы заливной средней со всѣмъ приборомъ 1, трубъ заливныхъ ручныхъ большихъ съ принадлежностями 5, боченковъ на 2хъ колесахъ 7, ушатовъ дубовыхъ въ 8мъ ведеръ 20, багровъ большихъ 3, среднихъ 3, малыхъ 2, и топоровъ 8, кромѣ того восемъ ломовъ желѣзныхъ, имѣющихся въ Коммисіи, выпрямить, а концы заострить.

Желающіе принять на себя поставку означеннаго инструмента и исправленіе ломовъ должны объявить цѣны на каждое званіе по штучно.

Торги будутъ произведены въ Коммисіи 10 и 15 Мая сего 1862 г. изустные съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть присланы или поданы въ Коммисію въ 12 часовъ утра въ день переторжки.

Залогу какъ къ торгамъ, такъ и запечатанныхъ объявленій слѣдуетъ представить сто сорокъ четыре рубли серебромъ.

Объявленія въ чемъ либо не согласныя съ установленными правилами, или присланныя позже назначеннаго срока не будутъ приняты въ соображеніе.

Подрядчики, за которыми останутся послѣднія цѣны не должны претендовать, если за ними не будетъ утвержденъ подрядъ по невыгодности цѣнъ.

Брестъ-Литовскъ Апрѣля 25 дня 1862 г.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2351) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Antoniego Kuczyńskiego, Antoniego Dorfa i Michalinę Ossowską ze wsi Rumelin, obecnie z pobytu niewiadomych, iżby w dniach 30 w Sądzie Poprawczym Łomżyńskim, dla złożenia tłomaczenia stawili się, lub o teraźniejszym swym pobycie donieśli, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigani będą.

Łomża d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 2352) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Piotra Brzostek ostatnio we wsi Laskowizna gminie Brok Powiecie Ostrołęckim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie naszem najdalej w dniach 30 stawił, a to pod skutkami prawa.

Pułtusk d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2415) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Ludwika Komierowskiego rymarza ostatnio w mieście Łomży zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla złożenia tłomaczenia w sprawie o gwałtowne napady ze skargi Wincentego Dąbrowskiego u formowanej, spiesznie w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpionem dalej będzie.

Łomża d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.